Pracownik Zagłębia

Praca — Organ Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych Przemysłu i Handlu Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu. — Braterstwo

Nr. 5. Sosnowiec, grudzień 1936 r. Rok I.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku Szanownym Kolegom i Naszym Przyjaciołom składa serdeczne życzenia

Zarząd Związku

„Podciągnąć Polskę wzwyż".

W dniu 10 listopada r. b. **Pan Prezydent Rzeczypospolitej** wręczył **Naczelnemu Wodzowi Sił Zbrojnych gen. Śmigłemu-Rydzowi** buławę marszałkowską, a wraz z nią przekazał Mu dziedzictwo **Pierwszego Marszałka Polski** i dziedzictwo nasze— prowadzenia Polski ku najwyższej świetności.

Doniosła historyczna chwila. Tego wymagała najwyższa racja stanu naszego Państwa, to było zgodne z wolą Narodu i zasługami **Naczelnego Wodza**, które określił **Pan Prezydent Rzeczypospolitej** w chwili wręczenia buławy w następujących słowach: „Tytuł do tej roli sam sobie wyrąbałeś poprzez długoletni trud. Tym trudem współpracując bezpośrednio **z Wielkim** naszym **Marszałkiem,** przyczyniałeś się zawsze szczęśliwie do stworzenia i ugruntowania naszej niepodległości".

Wśród szeregów naszego świata pracy znajdujemy towarzyszy broni **Marszałka Polski.** Wszyscy znamy Jego rycerski trud, bohaterstwo, które chwałą i czcią pokryło dumne nasze sztandary wojskowe, poczynając od pierwszych bojów legionowych, po przez obronę naszych granic w 1918 i 1919 r. aż do zwycięstwa pod Warszawą i nad Niemnem.

Opatrzność, obdarzywszy Naród nasz lwim i szlachetnym sercem, dała mu godnych wodzów. Jeżeli **Marszałka Piłsud-**

skiego uważany za Genialnego Budowniczego naszej Niepodległości — to w **Marszałku Śmigłym-Rydzu** widzimy **Jego najlepszego ucznia i zastępcę.** Pierwszy — był fundamentem naszej rzeczywistości; obaj — stali się jej filarami. Obaj są jej szlachetną dumą i serdecznym rycerskim przymierzem między naszą przeszłością a teraźniejszością. Zadanie ich było wielkie, praca—ogromna. W dniu 8 października 1920 r. w odezwie do wojska tak o tym mówi **Naczelnik Państwa J. Piłsudski**: „Na barki moje, jako Naczelnego Wodza, w ręce Wasze, jako Obrońców Ojczyzny, złożył Naród cały zadanie zabezpieczenia bytu Polski, zdobycia dla niej szacunku i znaczenia na świecie i dania Jej pełni niezależnego rozporządzania się swoim losem... Praca była ciężka, a że była rzetelną, zaświadczą o tym tysiące mogił i krzyżów żołnierskich, rozsianych po ziemiach dawnej Rzeczypospolitej od dalekiego Dniepru po brzegi rodzinnej Wisły".

Z tej ciężkiej i rzetelnej pracy dla Polski ród swój wywodzi **Marszałek Śmigły-Rydz**. Znamy Go wszyscy. Znamy Jego przemówienia do Polski i o Polsce na zjazdach legionowych i w doniosłych chwilach państwowych i społecznych. Analizowaliśmy każde Jego słowo, każdą myśl. O niebo wyrastał po nad elitarne cechy naszego społeczeństwa. Wypróbowany następca **Wielkiego Marszałka** ogarnia myślą i pracą wszystkie warstwy naszego Państwa, budzi zniewalające zrozumienie, jest wyrazem zbiorowej woli naszego Narodu, że należy... że musimy iść naprzód...

Podciągnąć Polskę wzwyż...

Słowa te, jak również „zapewnienie czystości intencji i zamierzeń i rzetelności wysiłków", złożone przez **Marszałka Śmigłego-Rydza** po otrzymaniu buławy z rąk **Pana Prezydenta Rzeczypospolitej** obowiązują nie tylko W o d z a, ale i Jego żołnierzy... wszystkich obywateli... Polskę.

Zrozumiano **Marszałka Polski.** Gdy bowiem Rząd zwrócił się z apelem o pomoc zimową dla bezrobotnych — otworzyły się szkatuły możnych, popłynął ciężko zapracowany grosz pracowniczy, złożono serdecznie grosz wdowi, zaofiarowano bezinteresownie pracę i trud, aby w Polsce nie było głodnych i zziębniętych, aby było więcej dobra i sprawiedliwości, więcej chleba i ciegła...

Otucha wstąpiła pod strzechy, nadzieja promieniem jasnym po całej Polsce się rozświetliła... Musi być lepiej i będzie lepiej. .

W jedności i solidarnym wysiłku będziemy kształtować słoneczne **Jutro Polski.**

Obowiązujemy się brać żywy udział w pracach, których naczelnym hasłem i zadaniem — Podciągnąć Polskę wzwyż...

bg.

Czy zawiedzione nadzieje?

Z ogromnym entuzjazmem w swoim czasie przyjął świat pracy umysłowej wprowadzenie w życie ubezpieczeń społecznych; z uznaniem— ubezpieczenia chorobowe i emerytalne. Założenie i cel ubezpieczeń bezprzecznie — doskonały — ludzki. Niestety, obecnie widzimy, że zbyt wiele kryje się w działalności organizacji ubezpieczeniowej ludzkich niedoskonałości.

Ubezpieczenia od chwili swego powstania przeszły wiele reorganizacyj, scaleń, nowelizacji, dodatkowych zarządzeń ogólnych i lokalnych... Wszystkie reorganizacje i scalenia przynosiły nam zawsze nowe utrudnienia w korzystaniu z dobrodziejstw ubezpieczenia. Skasowano w praktyce wolny wybór lekarza, poddając ubezpieczonych hegemonii lekarzy dzielnico-

wych, ograniczono środki lecznicze, skierowano chorych po lekarstwa tylko do nielicznych własnych aptek, gdzie tworzą się znane z czasów wojennych „ogonki“ w oczekiwaniu na lekarstwa.

Oto, jak pisze do nas jeden z kolegów:

„Musiałem udać się do chirurga. Według obowiązujących przepisów należy uprzednio zgłosić się w terminie przepisanym do „lekarza dzielnicowego“ po tak zwane „skierowanie“. „Skierowanie“ dopiero uprawnia do zwrócenia się o pomoc lekarską do chirurga. Pracownik umysłowy na załatwienie tych czynności musi poświęcić dwa dni. Gdy bowiem jednego dnia otrzyma się „skierowanie“ — to już w tym samym dniu nie da się otrzymać „kartki wstępu“ albo już chirurg nie urzęduje. Nie mogłem poświęcić dwóch dni na leczenie... zwróciłem się prywatnie do chirurga; zapłaciłem, odczuwając zrozumiałe rozgoryczenie do ubezpieczenia“.

Jeżeli dodamy, że lekarze dzielnicowi urzędują tylko w godzinach do 17 lub 18, w których to godzinach dopiero kończymy pracę — o zwalnianiu się z pracy mowy być nie może— stwierdzić musimy, że pracownicy umysłowi przestają się leczyć, a korzystają tylko wtedy z ubezpieczalni, gdy choroba kładzie do łóżka. O tych rzeczach nie mówi się publicznie; opinia świata pracy jest albo zastraszona, albo ogłuszona, lub bezprzykładnie bierna...

Związek nasz czyni usiłowania nad przywróceniem opinii na naszym terenie uprawnień, jakie dla dobra i rozwoju społecznego posiadać powinna. Przed paru miesiącami zwróciliśmy się do Dyrekcji Ubezpieczalni z memoriałem w sprawie ustalenia godzin przyjęć wieczorowych (po godz. 18-ej) dla pracowników umysłowych. Sądzimy, że istotne nasze postulaty w najkrótszym czasie zostaną odpowiednio załatwione tym więcej, że Dyrekcja Ubezpieczalni, jak wnioskujemy z przeprowadzonych rozmów, posiada głębokie zrozumienie dla potrzeb ubezpieczonych.

A sprawy naszych emerytur. Przez dłuższy czas niepokojono się o rezerwy kapitału. Wyjaśnienie czynników miarodajnych, iż przez długie lata wypłacalność emerytur jest zapewniona, wniosło uspokojenie. Mimo to wśród świata pracy żyje, dojrzała i z dnia na dzień nabiera głębszego uzasadnienia sprawa „samorządu ubezpieczeniowego“ w myśl naczelnej zasady: nasze pieniądze — przez nas gospodarowane.

Odkładanie i przewlekanie tej sprawy krzywdę wielką wyrządza ubezpieczeniu, ubezpieczonym i dobru społecznemu. Cytowaliśmy na tym miejscu głosy wybitnych osobistości z pośród posłów i senatorów o samorząd w ubezpieczeniu; niestety, sprawa ta stoi na martwym punkcie. Quousque tandem...

Samorząd, pracowniczy miałby doniosłe zadanie. Jesteśmy pewni, że skutecznie broniłby naszych interesów i byłby w możności przywrócić ubezpieczeniom z a u f a n i e, jakie im się należy.

Za pieniądze ubezpieczonych wybudowano kompleksy gmachów publicznych i o charakterze dochodowym. Dowiadujemy się, że istnieją projekty dalszych inwestycyj: między innymi projektuje się podobno rozbudowę szpitalnictwa ubezpieczeniowego... Nie negujemy palących potrzeb, ale czy nie zbyt wiele projektuje się i czyni bez udziału ubezpieczonych — bez ich samorządu...

Oddanie ubezpieczeń w ręce samorządu pracowniczego byłoby początkiem wprowadzenia swiata pracy w dziedzinę najżywotniejszych jego zagadnień i podniesieniem jego znaczenia w życiu gospodarczym i społecznym. Tego wymaga najwyższa racja społeczna. Zadanie jest poważne. Sądzimy, że możnaby działalność ubezpieczeń wprowadzić w orbitę życiową naszego świata pracy, przyczynienia się do podniesiania jego dobrobytu i zapewnienia skutecznie dnia jutrzejszego.

Mamy na myśli sprawę kredytów z funduszów ubezpieczonych. Jeżeli władze ubezpieczeniowe budują gmachy dochodowe na własne ryzyko — uważalibyśmy za słuszniejsze udzielenie kredytów, gwarantowanych hipotecznie, ubezpieczonym na budowę własnych domków pracowniczych. Żadne ryzyko. Korzyści społeczne ogromne. Wprowadzenie w obieg życia kapitałów ubezpieczeń i tą drogą uruchomienie jednoczesne oszczędności prywatnych pracowników...

Sprawa ta byłaby aktualna szczególniej na naszym terenie; posiadamy bowiem już poważną liczbę zgłoszeń na kupno placów pod budowę kolonii pracowniczej. Otrzymane kredyty umożliwiłyby zrealizowanie tego projektu, który znalazł zrozumienie wśród władz Zarządu Miejskiego m. Sosnowca.

A teraz zagadnienie następne. Wśród naszych szeregów pracowniczych jest często oma

wiana jako celowa idea zastosowania w ubezpieczeniu emerytalnym oszczędności przymusowej, polegającej na kapitalizacji składek ubezpieczonych na indywidualnych kontach ubezpieczonych i na wypłacie ich w momencie zajścia wypadku losowego w kapitale lub rencie. Dla przykładu podajemy schemat systemu:

Składki ubezpieczeniowe składają się z reguły z części, płaconej przez pracodawcę i części, potrąconej z zarobków pracowników. W myśl projektu składki ubezpieczeniowe w ich części, płaconej przez pracownika oraz np. połowę składki, płaconej przez pracodawcę kapitalizuje się nie na wspólnym rachunku, lecz na indywidualnych kontach każdego z ubezpieczonych. Z chwilą zajścia wypadku losowego wypłaca się ubezpieczonemu cały kapitał jego konta indywidualnego, przy czym po upływie pewnego okresu, wypłata wynosić musi, co najmniej pewne określone minimum. Jeżeli kapitał konta indywidualnego jest w danym momencie, na skutek zajścia wypadku po upływie zbyt krótkiego okresu pracy i odkładania składek niższy od kwoty gwarantowanego minimum, wówczas nastąpiłaby dopłata różnicy między sumą kapitału, figurującego na koncie indywidualnym a wspomnianym gwarantowanym minimum zaopatrzenia z konta ogólnego, na którym kapitalizuje się pozostałą część składki.

Tem system w perspektywie ubiegłych lat naszych ubezpieczeń, łącząc w sobie istotne cechy światopoglądu ubezpieczeniowego i światopoglądu oszczedności owego, jest żywym wyrazem zabezpieczenia przyszłości obecnego i przyszłych pokoleń.

Gdyby tem system uzyskał prawo obywatelstwa w chwili organizowania ubezpieczeń — dzisiaj każdy z nas posiadałby na swoim własnym koncie poważne sumy, któreby gwarantowały jego przyszłość.

Wierzymy, że czynniki decydujące kierują się jak najlepszą wolą w stosunku do zagadnień zabezpieczenia przyszłości światu pracy, spodziewamy się też, że zagadnienie naszych emerytur w miarę rozwoju naszego życia społecznego ulegnie ewolucji korzystnej, zgodnej z rzeczywistym interesem naszej warstwy.

Zawiedzione nadzieje pod tym względem byłyby wielką szkodą dla dobra publicznego.

S. G.

NAKAZ CHWILI.

Na jednym z zebrań Obywatelskiego Miejskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym w Sosnowcu obecni na zebraniu usłyszeli znamienną enuncjację: „W roku ubiegłym sytuacja gospodarcza była gorsza, nastroje były lepsze. W roku bieżącym sytuacja gospodarcza jest lepsza, natomiast nastroje są gorsze“.

Tego rodzaju publiczne oświetlenie panującej sytuacji jest zwróceniem uwagi na istnienie czy też utrwalanie się niepożądanych nastroi, powodowanych nie zamierającymi dysproporcjami w życiu gospodarczym i społecznym. Czy istotnie? Wypadki bowiem ostatnie rozwijają się w kierunku zmniejszania dysproporcyj; społeczeństwo nabiera zaufania we własne siły i postępuje wytrwale po drodze inicjatywy i spokojnej pracy.

Jest rzeczą pewną, że sytuacja gospodarcza naszego kraju uległa znacznej poprawie. Wyraźnie to podkreślił w swoim exposé pan wicepremier Kwiatkowski: „Wedle Wiadomości Statystycznych“ ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej przy założeniu, że rok 1928 reprezentuie 100 — wynosił w roku 1932 — 54, w roku 1935 — 66 i we wrześniu 1936 — podskoczył do 79...

Istotnie też w całym szeregu ogniw konstatujemy, że w ciągu 9-ciu miesięcy r. b. prześcignęliśmy wyraźnie i ilościowo i wartościowo stan produkcji z całego roku 1934 czy 1935...

Ale jesteśmy napewno wszyscy zgodni z tym, że produkcja jest tylko jednym z najważniejszych elementów gospodarstwa narodowego, **celem jest tylko człowiek,** jego potrzeby i jego warunki bytu...

Z rozwoju produkcji w pierwszym rzędzie miał korzystać człowiek w Polsce, w drugim dopiero — potrzeby eksportowe...“

Z deklaracji obecnego Rządu przejawia się również zrozumienie dla świata pracy. Zdoby

cze więc socjalne nie będą uszczuplone—przeciwnie oczekiwać można ich rozbudowy (Izby pracy, umowy zbiorowe, skrócenie czasu pracy...), a tym samym wzmocnienia stanowiska społecznego warstwy pracowniczej.

To wszystko nie powinno nas utrzymywać w stanie biernego wyczekiwania... Błędem byłoby całą troskę o nasze warunki istnienia, o nasz byt, o nasze znaczenie w rozwoju życia gospodarczego pozostawić tylko Rządowi, na barki jego kłaść całą odpowiedzialność i od niego tylko oczekiwać rozwiązania wszystkich trudności, jakich nam życie nie szczędzi. I tu należy stwierdzić, że znamienne wskazywanie dróg naszemu społeczeństwu już w roku 1918 przez Wiełkiego Marszałka nic nie straciło na swej aktualności; wtedy bowiem padły te znamienne słowa: „Wyszedłszy z niemieckiej niewoli, zastałem wyzwalającą się Polskę w najbardziej chaotycznych stosunkach wewnętrznych i zewnętrznych, wobec zadań niezmiernie trudnych, **w których lud polski sam musi wykazać swoją zdolność organizacyjną,** bo żadna siła z zewnątrz nie może mu jej narzucić (Dziennik praw 1918).

Zdolność organizacyjną o swoje prawa, swój byt i swoją przyszłość musi sam wykazać pracownik umysłowy, jeśli chce, aby honorowano jego potrzeby i jego wolę zbiorową.

W rozwijającym się z zawrotną szybkością życiu społeczeństw nie ma miejsca dla narodów biernych, nie ma go też dla warstw społecznych, pełniących rolę maruderów.

Poważne znaczenie posiadałoby stwierdzenie, jaką rolę pełniliśmy dotychczas, jaką obecnie sprawujemy... Czy nie należy przeprowadzić gruntownej rewizji postępowania i charakterów... Ważne i odpowiedzialne zagadnienie jest pod tym względem do rozwiązania dla organizacyj pracowniczych, dla ich central przede wszystkim... dla naszej zbiorowości.

Wystarczy stwierdzić, że stanowisko naszego świata pracy, czynnika, pełniącego rolę mózgu w organiźmie gospodarczym, jest w stosunku do spraw swego własnego dobrobytu i swej społecznej organizacji — bez oblicza.

Czy kto np. pomyślał o odciążeniu budżetów pracowniczych po stronie rozchodów (liczba świadczeń i wszelkiego rodzaju oficjalnych i nieoficjalnych składek ponad możność i możliwość) i zwiększeniu ich po stronie dochodów?

W imię najżywotniejszych interesów społeczeństwa ktoś musi podjąć się i to rychło, tego zadania. Kto stanie po stronie warstw pracowniczych, na ich czele z hasłem i czynem podniesienia dobrobytu warstw pracowniczych, ich kultury i znaczenia w życiu publicznym — ten wprowadzi do organizmu Polski czynnik równowagi i ofiarnej pracy społecznej- Kto? Sami pracownicy muszą wykazać swoje zdolności organizacyjne, sami ze stanu nijakiego muszą przejść do akcji twórczej, porzucając różne obskurantyzmy i oportunizmy życia codziennego, i stać się pełnowartościowym aktywnym czynnikiem naszego społeczeństwa.

W umysłach i woli naszych ośrodkowych czynników i całej naszej warstwy należy utrwalić świadomość i zrozumienie dla znamiennych i głębokich w treści słów z ostatniego przemówienia w Sejmie p. wicepremiera Kwiatkowskiego: **„Stan psychiczny i moralny każdego z narodów obecnie jest najbardziej decydującym czynnikiem powodzenia i postępu gospodarczego".**

Stan psychiczny i moralny warstwy pracowniczej może być dodatni, może się wzmagać z korzyścią dla rozwoju życia gospodarczego tylko na drodze potęgowania dobrobytu. Tu leży nakaz obecnej chwili, aby sytuacja gospodarcza była lepsza i nastroje były lepsze. Te nastroje dla dnia dzisiejszego, a przede wszystkim dla Jutra, posiadają znaczenie pierwszorzędne. *St.*

Do Szanownej

Redakcji „Pracownika Zagłębia“

w Sosnowcu.

Niniejszym proszę Sz. Redakcję o zamieszczenie w „Pracowniku Zagłębia“ poniższych słów, które wywołać winny dyskusję szerszą na temat:

W walce z bezrobociem.

W Polsce współczesnej, jak zresztą i w innych krajach w czasach powojennych, panoszy się bezrobocie, nędza szerokich mas społeczeństwa. Klęsce bezrobocia kresu położyć nie mogą czynione wysiłki. Czyta się jednak i słyszy, że bezrobocie będzie już wkrótce opanowane. Tymczasem ludzie młodzi, pełni sił i zdrowia, z kwalifikacjami nie mogą otrzymać jakiegokolwiek zajęcia. W interesie państwa leży posunięcie tego problemu naprzód.

Dla zwalczania bezrobocia powstał Fundusz Pracy, różne pomoce zimowe dla bezrobotnych. Te środki zaradcze są raczej pół, ćwierćśrodkami, bo jak wykazuje doświadczenie, potrzeba radykalnych posunięć.

Ile to posad wolnych dla bezrobotnych w naszej Polsce, gdyby tylko głowy rodzin lub ich zastępcy pracowali w przemyśle, handlu, a także w administracji państwowej i instytucjach publiczno-prawnych. Mieć tu należy na myśli w pierwszym rzędzie tak rzucające się każdemu w oczy demoralizujące (w dobie bezrobocia) stosunki, jak zajmowanie posad przez męża i żonę często bezdzietnych.

W imię również konieczności państwowych— zajmowanie przez jedne i te same osoby kilku posad powinno być ustawowo wzbronione. Synekury, dzięki stosunkom i stosuneczkom tak się u nas przyjęły, takich możnych mają protektorów, że ludzie boją się pisać o tym; ze drżeniem oglądając się, czy kto niepożądany nie usłyszy o tym mówiącego. Bardzo wdzięczna rola dla naszych ciał ustawodamczych, które winny sprawą tą się zająć w imię dobra Polski i odpowiedzialności za jej losy. Wprawdzie sprawa ta była w naszym sejmie także już omawiana, lecz jakże delikatnie ją potraktowano. Rezultaty tej akcji — prawie żadne. Kiedy to zagadnienie powróci na forum publiczne? Gdzie — publicyści? *Kas.*

Zebranie dyskusyjne z udziałem Pana Posła Zbigniewa Madeyskiego.

W dniu 17 grudnia r. b. o godz. 20 w lokalu naszego Związku odbyło się zebranie dyskusyjne z udziałem 185 pracowników umysłowych Zagłębia Dąbrowskiego. W zebraniu wzięli udział koledzy z firm: G-ctwa Hr. Renard, Huty Katarzyna, Hulczyński, Fitzner i Gamper, Huty Milowice, T-wa Sosnowieckiego, kopalni Czeladź, C. G. Schön, H. Dietel, Babcock i Zieleniewski i z Dąbrowy z Huty Bankowej.

Zebranie zagaił prezes kol. Br. Górecki, który podziękował p. Posłowi za przybycie i w krótkich słowach scharakteryzował działalność Związku.

Do prezydium zebrania powołano przez aklamację kol. Kleszczyńskiego i kol. Derkę, na sekretarza kol. Jarosa.

Następnie przewodniczący udzielił głosu p. Posłowi, który wypowiedział referat na temat „Sprawy świata pracy na tle bieżącej sesji sejmowej ciał ustawodawczych“. P. Poseł w pięknej formie omówił projekty ustaw o układach zbiorowych, przymusowym rozjemstwie, Izbach Pracy, przedstawicielstwie zakładowym, jak również zreferował sprawę skrócenia czasu pracy. Z prawdziwym żalem zostało przyjęte oświadczenie p. Posła, że ustawa o Izbach Pracy nie będzie wniesiona na obecną sesję sejmową. Ze zdumieniem zebrani dowiedzieli się o stanowisku niektórych central pracowniczych w Warszawie w sprawie projektowanych ustaw i stwierdzili, iż centrale te **ze względów wyłącznie poli-**

tycznych nie należycie ustosunkowały się do projektowanego ustawodawstwa pracowniczego. Szerzej omówimy wszystko w następnym numerze naszego pisma.

Mówca głęboko uzasadnił znaczenie projektowanych ustaw, których zadaniem będzie podniesienie znaczenia świata pracy, a tym samym wzmożenie odpowiedzialności za losy własne i Polski.

Po referacie wywiązała się dyskusja, w której zabierali kolejno głos kol. kol: St. Kasprzyk, Renik, T. Namieczkowski, Z. Rakieć, prezes Związku Prac. Ubezp. Społ., Brzozowski, T. Skarszewski i prezes Górecki.

Przebieg dyskusji był rzeczowy i poważny. Przemawiający odzwierciadlili panujące nastroje, nasze bolączki, wypowiedzieli się w formie zdecydowanej za wprowadzeniem w życie ze względów zasadniczych projektowanych ustaw, a przede wszystkim Izb Pracy, jak również domagali się co rychlej przywrócenia w ubezpieczalniach samorządu pracowniczego **i zagwarantowania naszych emerytur za pośrednictwem przepisania dotychczasowych i następnych wkładów emerytalnych na konta nasze indywidualne...** z ustaleniem odpowiedniego minimum w razie zajścia wypadku losowego.. o czym piszemy w artykule „Czy zawiedzione nadzieje...". Zebrani uznali wniosek ten jako naglący i zapewniający utrzymanie naszego stanu posiadania w zakresie emerytur.

Mówcy ze zrozumieniem przyjęli projekty ustawodawcze pp. posłów z Parlamentarnej Grupy Pracy, podkreślając, iż są one zgodne z opinią i pragnieniami panującymi wśród sfer pracowników umysłowych Zagłębia Dąbrowskiego.

Na zakończenie zabrał głos p. Poseł Madeyski, który zaznaczył, że bogata w swej treści dyskusja dała mu wiele cennego materiału do prac sejmowych, pozwoliła zapoznać się bezpośrednio z panującymi nastrojami wśród sfer pracowniczych. Jednocześnie podkreślił, iż realizowany ustrój ustawowy świata pracy zwiększa jego odpowiedzialność za potęgę i rozwój Państwa i opierać się musi na wzmożeniu sił organizacyjnych tej warstwy i poczuciu własnego honoru, bęgącego najwyższym czynnikiem rozwoju i postępu gospodarczego i społecznego Państwa.

Za głębokie myśli i realizowanie postulatów świata pracy długo i serdecznie Panu Posłowi Madeyskiemu dziękowano. *bege.*

Kronika Związku.

Kasa Pożyczkowo-Oszczędnościowa, utworzona przy naszym Związku rozpoczęła już normalną swoją działalność.

W dniu 24 października b. r. odbyło się Walne Zebranie członków Kasy, na którym, zgodnie z przyjętym ostatecznie regulaminem, dokonano wyboru stałych władz naszej placówki finansowej.

Do Rady Nadzorczej Kasy weszli kol. kol.:
Kasprzyk Stanisław — prezes
Dreja Franciszek — sekretarz
Plesiński Hugo
Walczyk Stanisław
Dobiecki Ignacy
Czekaj Edward — członkowie
Czekaj Leon
Świątkowski Edward
Sowiński Władysław

Do Zarządu zaś Kasy kol. kol.:
Krawczyk Alfons — prezes
Rudzki Edmund — skarbnik
Skarszewski Teofil — sekretarz.

Wymienione nazwiska kolegów, mających za sobą duże doświadczenie w organizowaniu i prowadzeniu kas o zasadach spółdzielczych, gwarantują, że składane przez nas pieniądze będą obracane racjonalnie i z korzyścią dla właścicieli.

Podwaliny zostały już założone.

Pamiętajmy o tym, że niezależność gospodarcza to — siła zarówno zbiorowości jak i jednostek, a stanowią ją przede wszystkim własne fundusze.

Oszczędzajmy.

Oszczędzanie jednak — to tylko połowa celu naszej Kasy. Ma ona być również pomocą, potrzebującym kolegom.

Pożyczek udziela Kasa na bardzo przystępnych warunkach już obecnie, w przyszłości zaś zamierza rozszerzyć swoją pracę samopomocową na dział wspólnych korzystnych zakupów.

Szczegółowe informacje otrzymać można od Zarządu Kasy, który urzęduje **w każdą środę w lokalu Związku od godz. 19.30 do 21.**

—o—

Apel Naczelnego Komitetu pomocy zimowej dla bezrobotnych nie mógł pozostać bez echa w naszych szeregach.

Związek bierze udział w pracach miejskiego komitetu, zorganizowanego dla przeprowadzenia akcji pomocy zimowej na terenie naszego miasta.

Na zebraniu delegatów kół naszego Związku przyjęto normy pomocy, ustalone przez ogólnopolski Komitet Pomocy Bezrobotnym, postanawiając organizować wspólne jak najrychlejsze opodatkowanie się pracowników na pomoc bezrobotnym we wszystkich ośrodkach, w których nasz Związek posiada członków.

Jesteśmy pewni, że w szeregach tych, którzy spieszą z pomocą pozostającym bez pracy, nie braknie żadnego związkowca.

—o—

Reprezentanci naszego Związku uczestniczyli w uroczystościach 30-lecia Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Sosnowcu oraz poświęcenia sztandaru, obchodzonych w dniu 18 paź dziernika b. r.

Udział w wymienionym święcie wzięliśmy tym chętniej, że spółdzielczość jest i naszym hasłem i że jej ideę wprowadziliśmy częściowo już w czyn przez stworzenie Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej.

—o—

Sprawa wspólnego kupna działek pod budowę domów znajduje się od kilku miesięcy w załatwieniu w Zarządzie Miejskim, do którego złożyliśmy pismo z prośbą o przeprowadzenie w imieniu reflektantów pertraktacji z właścicielami terenów.

Definitywnej odpowiedzi jeszcze nie otrzymaliśmy dotychczas; nie wątpimy jednak, że przyrzeczenie zajęcia się sprawą omawianych parceli, dane naszemu Związkowi przez WPana posła prezydenta miasta J. Kaczkowskiego oraz WPana viceprezydenta H. Almstaedta będzie w niedługim czasie spełnione, w następnym już numerze „Pracownika Zagłębia“ będziemy mogli dokładnie poinformować Kolegów o wyniku naszych zabiegów.

—o—

Podobnie w stadium załatwienia znajduje się sprawa przesunięcia godzin wizyt dla pracowników umysłowych u lekarzy Ubezpieczalni Społecznej.

Nasz memoriał w tej sprawie przyjęty został przychylnie przez Dyrektora Ubezpieczalni WPana Cholewickiego; mamy więc nadzieję, że mimo widocznych trudności w załatwieniu, będzie można uzyskać zmianę czasu przyjęć lekarskich, odpowiadającą potrzebie pracowników umysłowych.

—o—

Związek nasz brał udział w pracach komitetu obchodu Święta Niepodległości dnia 11 Listopada.

W dniu uroczystości członkowie Związku, którym warunki na to pozwalały, wzięli wspólny udział w nabożeństwie, pochodzie i poświęceniu tablicy pamiątkowej ku czci Wielkiego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

—o—

Ustawa o sądach pracy przewiduje powołanie z pośród organizacyj pracowniczych ławników do sądów obydwu instancyj.

W bieżącym roku kończy się kadencja dotychczasowych ławników. Związek nasz wystawił zgodnie z wezwaniem Pana Inspektora Pracy kandydatów na ławników do Sądu Pracy I i II instancji z ośrodków pracowniczych: Huta Katarzyna, Huta Milowice, Huta Staszyc, C. G. Schön, Babcock-Zieleniewski, Gwarectwo Hr. Renard i Sosn. Tow. Kop. Węgla i Zakł. Hutn., w których posiada własne koła związkowe.

—o—

W drugą sobotę Nowego Roku organizujemy zabawę taneczną dla członków i zaproszonych gości.

Zarząd Związku już obecnie prosi Szan. Kolegów o zarezerwowanie tej soboty Nowego Roku koniecznie na zabawę Związkową.

Pamiętajmy, że będzie to najmilsza zabawa w 1937 r. Zatym randez-vous całego Związku wieczorem w Domu Społecznym **w dniu 9. I. 1937 r.**

Warunki prenumeraty: Numer pojed. 20 gr. Prenumerata roczna zł. 2,40 z przesyłką poczt. zł. 3,—.

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Żytnia 10. Dom Społeczny.

Wydawca: Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych Przem. i Handlu Zagłębia Dąbrowskiego.

Redaktor: **Bronisław Górecki,** prezes Zw. Zaw. Pr. Umysł. Prz. i H. Zagłębia Dąbr. w Sosnowcu.

Drukarnia, Introligatornia „ST. ŚWIĘCKI“ sp. z ogr odp., Dąbrowa Górnicza, ul. Sobieskiego 19.